KURJER WARSZAWSKI.

Środa. Dnia 3 (15) Września 1858 Roku. № 243. Jutro, ŚŚ. Cyprjana i Eufemji MM. Ubyło dnia godzin 4 minut 5.

Od Redakcyi Kurjera Warszawskiego.

Z dniem 1szym Października rozpoczynamy kwartał 4ty roku 1858go.

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp: 32): półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp: 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp: 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli złp: 44); półrocznie, rs. 3 kop: 30 (czyli złp: 22); kwartalnie rs. 1 kop: 65 (czyli złp: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycyj Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JW. Zarządzającego Służbą Cywilną, Najmiłościwiej zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach Ukazu Najwyższego z dnia 15 (27) Maja 1856 r. wychodźcy Polskiego Jana-Nepomucena *Maleczyńskiego*, który powrócił do kraju bez uzyskania stosownego na to pozwolenia.

Gazeta Rządowa w Nr 200 i następnych, ogłasza zatwierdzoną przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, Ustawę dla Pensji Żeńskiej w Warszawie.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Witolda *Hryncewicza*, Obywatela, z Cesarstwa przybyłego; tudzież P. Antoniego-Aloizego dwóch imion *Kaweckiego*, syna Obywatela, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazali.

JW. Jenerał Lejtnant *Stal von Holstein*, przyjechał z m. Humania.

JW. Rz: Radca Stanu Hr: *Kossakowski*, Prezes Heroldji Królestwa Polskiego, powrócił z Cesarstwa.

JW. Jenerał Lejtnant *Oldenburg*, Naczelnik 10go Okręgu Straży Wewnętrznej, wyjechał do Nowogeorgiewska.

Jutro, jako w piątą smutną rocznicę skonu ś. p. Adelajdy z Lasockich *Pałuskiej*, odbędzie się w Kościele Powązkowskim żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej z rana; na które, pozostały Mąż wraz z Dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Eleonory *Krzyżanowskiej*, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo o godz: 9ej rano, w Kościele Pragskim; na które, pozostały Mąż, zaprasza Krewnych i Przyjacioł.

Jutro, jako w smutną pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adama *Charczewskiego*, Obywatela m. Warszawy, odbędzie się za spokój jego duszy, żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. Franciszkanów, o godz: 10½ z rana; na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Michała *Grochowskiego*, b. Sekretarza Sekcji Duchownej w Komissji Rz: S. W. i D., odbędzie się w Kościele Powązkowskim o godz: 10ej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Żona i Córka, Familję i Przyjaciół zmarłego, zapraszają.

Ludwik *Łomiński*, Obywatel m. Warszawy, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 12 b. m. zakończył doczesne życie. Stroskana Żona, Ojciec i Siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Krysztof *Hawryng*, przeżywszy lat 79, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski.

W dniu onegdajszym, przeżywszy lat 64, zakończyła życie Marjanna z Szymanowskich *Zawadzka*. Pozostali Synowie i Córki zapraszają, Krewnych i Przyjaciół na Nabożeństwo za spokój jej duszy, odbywające się codziennie od godz: 9ej do 12ej, w Kościele XX. Reformatów, a dziś o godz: 5ej po południu, na exportację zwłok na smętarz Powązkowski.

Emilja z Laskowskich *Piątkowska*, Żona Obrońcy Senatu, przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z domu własnego przy ulicy Nowe-Miasto, do rogatek Moskiewskich; zkąd ciało odprowadzone będzie do grobu familijnego w mieście Kołbieli, i tamże po odbytem Nabożeństwie, w dniu 17 b. m., zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek.

Wczoraj Najdostojniejszy Arcy-Biskup Metropolita, JW. JX. *Fijałkowski*, Prezes War: Tow: Dobr:, w assystencji Vice-Prezesów Administracji Ogólnej tegoż Tstwa, JW. X. Prałata *Dekerta*, i JO. Tad: Xcia *Lubomirskiego*, oraz innych Członków, zwiedził we wszystkich szczegółach Instytut starców i kalek, oraz Zakład sierot płci żeńskiej, pod opieką Tstwa zostające.

W nocy z dnia 12go na 13ty b. m., jeden z mieszkańców Saskiej Kępy, przybijając czółnem, na którem

przewoził kilka osób do brzegu Wisły od strony Solca, potrącił tak mocno o galar, iż skutkiem tego człowiek jeden wypadł z czółna pod tenże galar i utonął. Wedle powziętej wiadomości, człowiek ten pozostawać miał w służbie w ekonomji Warszawa części Iszej, liczył lat 19, na imie mu było Antoni, z nazwiska niewiadomy. Ciała jego dotąd nie wynaleziono.

Naczelnik Warszawskiej Straży Ogniowej w Warszawie. — Zawiadamia, iż w przyszły Piątek, to jest dnia 5 (17) Września r. b., o godzinie 4ej z południa, na targu Końskim Muranów zwanym, sprzedane będą przez głośną publiczną licytację wyrazżerowane z Warszawskiej Straży Ogniowej konie. Chęć zatem kupna mający, zechcą się w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić.— Pułkownik *Hauke.*

Dnia 26 z. m., otwartą została nowo-wzniesiona synagoga przy ulicy Nalewki w domu Nr 2250. W dniu jej otwarcia, odbył się w tejże synagodze ślub zawarty przez Pana J. *Benas,* kupca z Poznania z Panną Rozalją *Brauman*, córką tutejszego Obywatela. Mnóstwo osób asystowało temu obrzędowi, odbytemu w nowo wzniesionym domu modlitwy, dla wyznawców Izraelskiej wiary. Cała ta budowa, oświetlona została już gazem, a wspaniały żyrandol o 30tu kilku świecznikach, zamieszczony u góry, nie mało daje blasku, wsparty będąc bocznemi kandelabrami również światłem gazowem opatrzonemi.

Zbiór wiadomości z mechaniki stosowanej, tłómaczone z francuzkiego przez Józefa *Spornego*, Inżenjera Powiatowego zeszyt 4ty wyszedł już z druku. Szanowni Prenumeratorowie, zgłoszą się po odbiór rzeczonego zeszytu, do miejsc, gdzie abonament złożyli. Przedpłata na całe dzieło wynosi rs. 2 k. 25; którą uiszcza się przy 1m zeszycie k. 75; przy 2ej: k. 50; przy 3ej: k. 50; przy 4m: k. 50; zeszyt 5ty bezpłatnie. Sprzedażą tak biletów prenumeracyjnych, jakoteż i wyszłych poszytów, zajmuje się również W. *Rajzacher*, przy ulicy Bielańskiej Nr 595.

P. Bronisław *Marczewski*, ogłosił Prospekt na mające wyjść wkrótce z druku dzieło *Morina*, Jenerała Artylerji, Członka Francuzkiej Akademji Nauk, p. n.: *Przewodnik Praktyczny*, dla Inżenjerów, Mechanikow, Budowniczych i Artylerzystów, obejmujący wszelkie zasady, tyczące się różnych rodzajów konstrukcji i fabrykacji, przetłómaczony na język polski, podług ostatniego wydania Paryzkiego, i dopełniony późniejszemi doświadczeniami, tudzież zastosowaniami do Inżenjerji kommunikacji lądowych i wodnych, kolei żelaznych i Agronomji, oraz tablicami zamiany miar metrycznych na stopowe, przez Bronisł: *Marczewskiego*, Inżenjera kommunikacji. Dzieło to wyjdzie w 4ch poszytach. Cena całego dzieła rs. 4. Nabywać je można sposobem prenumeraty we wszystkich xięgarniach, oraz na Stacjach i Urzędach Pocztowych, opłacając przy zapisaniu się rs. 1, i następnie przy odbiorze 1, 2 i 3go poszytu, również po rs. 1; ostatni zaś poszyt, doręczony zostanie bez żadnej dopłaty. Po wyjściu dzieła, cena podwyższoną zostanie.

Z Lublina piszą nam co następuje: Znana u Was w Warszawie, młodziutka Artystka P. Anna *Babetta Holas*, w przejeździe swoim przez Lublin, dała tu trzy koncerta: jeden w teatrze, dwa w sali resursowej. Że przybyła bez listów rekomendacyjnych, a imię jej nie tak jeszcze głośne, Publiczność więc nasza wcale nielicznie zebrała się w Teatrze. Dopiero, kiedy usłyszano to osobliwsze, 11cie lat liczące dziecko, kiedy miłośnicy muzyki nie mogli się niem nacieszyć i napieścić, Resursa, nie chcąc pozbawić Członków swoich, sposobności słyszenia tego fenomenalnego talentu, urządziła dla niej dwa koncerta. Na obu, massa znajdowała się słuchaczy, a wszyscy z nadzwyczajnem współczuciem przyjmowali ten młodociany talent, nie szczędząc w dowód swego zadowolenia ni oklasków, ni wywoływań po każdym odegranym ustępie. Znawcy szczególniej podziwiają tę *pewność* i *dokładność*, z jaką ta mała dziecina wykonywała klassyczne dzieła, jak np: *Rodego*, *Mejzedera*, z jakiem pojęciem odegrała utwory *Vieuxtemps*, *Berjota*. Stakata z pod smyczka malutkiej *Holas*, jak perełki się sypały, a czystość flageoletów zadziwiała, mianowicie w ptaszkach *Hausera*. Krótko mówiąc, *Babetka* bawiąc u nas przeszło tydzień, wiele nam sprawiła przyjemności: wyrywano ją sobie, dawano wieczorki muzyczne, na których i nasi amatorowie się popisywali, a w końcu pożegnano z życzeniem, aby zdobyła sobie kiedyś palmę, której przy ciągłym postępie i pracy, niewątpliwie się doczeka.

O wystąpieniu Panny *Morskiej*, Śpiewaczki, w roli Walentyny w *Hugonotach* na scenie Hamburgskiej, piszą co następuje: »Szkoła piękna, głos wdzięczny, gra szlachetna, a sama też Artystka powabna i gustownie ubrana, dobre na słuchaczach zrobiła wrażenie; chociaż jak to zwykle bywa, obawa, zawsze z pierwszem przed nieznajomą Publicznością połączona wystąpieniem, ścieśniała bujny jej rozwój głosu.” Panna *Morska*, jak wspomnieliśmy, znana jest w Warszawie z wystąpień na scenie tutejszego Teatru.

Amatorom pięknych koni udziela się wiadomość, iż synowie P. *Henocha* z Cesarstwa Rossyjskiego, sprowadzą na tegoroczny jarmark w m. Łowiczu z tegoż Cesarstwa, koni sztuk 180 różnej maści, bardzo rasowych, i 10 ogierów także rasowych i bardzo pięknych, różnej maści. W liczbie tych koni, znajdują się klacze pochodzące ze stada CESARSKIEGO, na co właściciele gotowi są, chęć kupna mającym, złożyć świadectwo pochodzenia udowadniające, z jakiego ogiera każdy z tych koni osobno, jest zrodzony.

W liczbie oświetlanych zakładów gazem, wczoraj po raz pierwszy oświetlono nim skład szkła i fajansu Pana *Schifnera*, na rogu ulicy Bielańskiej i Senatorskiej, w domu P. *Lewenberga* pod Nr 467*a*.

(A. n.) Humorystyczne śpiewki i inne dziełka moje, tak łaskawie przyjęte od szanownej Publiczności, ośmieliły mnie do dalszej pracy w tym rodzaju literatury. Za miesiąc najdalej wyjdą Ramotki i Anegdotki, z okładkami litografowanemi. Ktoby zatem przed wyjściem życzył sobie zaprenumerować, to za kop: 30, dostanie bilet na toż dziełko, i w dodatku ładną Poleczkę na fortepjan, mojej kompozycji, w mieszkaniu przy ulicy Bielańskiej w zajezdzie Białostockim.— Soter *Rozbicki*.

Ustalona pogoda korzystać z zabawy pozwala, dla tego też dnia jutrzejszego, po odegraniu przez orkiestrę Pana E. *Bach*, pierwszo-rzędnych utworów muzycznych, spalony będzie, w Dolinie Szwajcarskiej, piękny i okazały fajerwerk, z piętnastu sztuk zupełnie nowych złożony.

Z przekształcających się wystaw przedsklepowych, z taką elegancją urządzonych, uległa także przemianie i wystawa znanego od lat wielu zakładu jubilerskiego P. Augusta *Wiedigera*, przy ulicy Senatorskiej Nr 496 w Warszawie, naprzeciw pałacu Prymasowskiego. Wystawa ta przybrana w pełne gustu i wykwintności wyroby, któremi zakład P. *Wiedigera*, odznacza się, przedstawia prawdziwy efekt, zwłaszcza wieczorem przy oświetleniu gazowem. Ten sam także efekt sprawiają wyroby eleganckie wewnątrz magazynu umieszczone, składające się z tego wszystkiego, co tylko wchodzi w zakres jubilerskiego zawodu, a celujące tak wykończeniem jak gustem.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości (w Teatrze Wielkim), przywołani zostali: po Komedji *Matka*, Pani *Ziemińska*, Panna *Dutkiewicz*, PP: *Rychter* i *Trapszo;* po Komedji *Przysługa*, Pani *Ziemińska*, Panna *Gąsowicz* i Pan *Rychter* po 2-kroć, oraz Pan *Chomanowski;* po Komedji *Janek z pod Ojcowa*, Pan *Panczykowski*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 46; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 93, dają rs. 92 kop: 43, wartość kuponu rs. 1 kop: 82²/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 74, dają rs. 14 kop: 71, wartość kuponu kop: 13²/₃; za *Rossyjską* pożyczkę z roku 1854, dają rs. 112 kop: 39; z roku 1855, dają rs. 115 kop:39, wartość kuponu rs. 2 kop: 11¹/₉.

Jutro przy ulicy Miodowej w ogrodzie u P. *Laszkiewicza*, na benefis P. *Eichelberga*, Dyrektora muzyki Berlińskiej, która wkrótce Warszawę opuści, danym będzie wielki pożegnalno-muzykalny wieczór, w czasie którego 10 balonów Paryzkich puszczonych zostanie, a każdy odmienny i ciekawy przedmiot w górę z sobą uniesie. Wodotrysk cały kwiatami przyozdobiony, i różowym płynem napełniony, nowe oryginalne figury przedstawiać będzie, a wieczorem w czasie bojowej muzyki, nadspodziewana illuminacja brylantowa okazaną zostanie. Wieczór rozpocznie się muzyką o godz: 5ej.

Anglja. *Londyn, 9go Września*.— Królowa, jak donosi depesza telegraficzna z Aberdeen, wczoraj o 9ej rano wyjechała z Edinburga, i około 2ej po południu, jadąc na Sterling i Perth, stanęła w Aberdeen. Ztamtąd Monarchini obróci drogę koleją żelazną do Bauchary, a dalej w otwartym powozie, do Balmoral.— Z Edimburga Królowa odpowiedziała na depeszę, donosząc o otwarciu telegrafu podwodnego Jerseyskiego. Telegraf ten, łączący Anglję z wyspami na kanale, dziś oddany został do użytku publicznego. Koszta przedsięwzięcia wynoszą 25,000 fun: szt:; a Rząd zagwarantował kompanji 6 procent, na lat 25 od kapitału 30,000 fun: szt:. Depesza z Londynu do Jersey, zawierająca 20 wyrazów, kosztuje 5 szyllingów. — W telegrafie transatlantyckim nie zaszła żadna zmiana. Sygnały ciągle są niewyraźne, a miejsce uszkodzonej liny, jak się domyślać można, jest w odległości 2 do 3 mil angielskich od brzegu. Akcje tego telegrafu stały wczoraj na 485 do 500 fun: szt:. — Jenerał Thomas Adams *Parke*, zmarł w tych dniach w pobliżu Southampton, w 78 roku życia. Dnia 11go Października 1797, był on w bitwie pod Camperdown; 1812 r., dowodził dwoma kompanjami artyllerji marynarki w Hiszpanji, a od 1813 do 1816 r., służył w Ameryce. (St: Anz:).

Australja. — Wspominano już dawniej, że Rząd Kanadyjski, wszedł w układy z innemi osadami Angielskiemi w Północnej Ameryce (Neuffundland, Nowy Brunświk, Nowa Szkocja, Nowa Kolumbja), o norganizowanie linji federacyjnej z tych osad. Obecnie dowiadujemy się, że toż samo dążenie, objawia się w Australji, a mianowicie w Tasmanji, w Południowej Australji i w Nowo-Południowej Walji. (N. P. Z.).

Francja. *Paryż, 9 Wrześ:.*— Cesarz podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie wróci wcześniej z Biarritz do stolicy, jak w pierwszych dniach Października, i spotka się tu jeszcze z Xięciem *Napoleonem*, którego podróż do Algieru, pierwiastkowo wyznaczona na dzień 25 b. m., ma być o 4 tygodnie opóźniona. — Xiążę *Napoleon* daje w przyszłą Sobotę wielki obiad na cześć nowego Komendanta wojennego Algierji. — Rząd zamyśla na przyszłych sessjach Ciała Prawodawczego zażądać nadzwyczajnego kredytu na roboty niwellacyjne we Francji, gdzie wiele jeszcze w tym względzie pozostaje do zrobienia.— Na żądanie władz Algierskich, Akademja Medyczna mianowała Komissje, dla zbadania natury i przyczyn groźnej epidemji w Bengasi. — Jenerał *Niel*, zajmuje się podobno z polecenia Cesarskiego wypracowaniem projektu o rozszerzeniu portu wojennego w Brest i fortyfikacji nadbrzeżnych. — Wczoraj w Cette, w warsztatach marynarki, wybuchnął pożar, który zrządził szkody na 150,000 fr. — Lordowie *Stratford* i *Palmerston*, jutro dopiero zamierzają wyjechać z Paryża. — Jeden z dzienników, zapewne upoważniony do tego, zaprzecza pogłosce, jakoby między marynarzy francuzkich i angielskich, biorących udział w wyprawie Chińskiej, miały być rozdane stosowne medale. (Indep: Belge).

Hiszpanja. *Madryt, 7 Wrześ:.*— Dzienniki Francuzkie głoszą, że Królowa jest spodziewaną 8go b. m. w Corunna, i że odbędzie pielgrzymkę do San-Jago de Compostella. W Corunna, na pamiątkę odwiedzin Królowej, ma być wzniesioną z marmuru kararyjskiego statua *Izabelli IIej*. — Gazeta donosi, że Xiążę *Osuna* 16 z.m., miał zaszczyt złożyć w Peterhofie N. CESARZOWI swe pisma wierzytelne. — Słychać, że jak tylko dwór powróci do Madrytu, PP. *Mon* i *Coello* wyjadą do Turynu i Paryża. — Podług ostatnich doniesień, żółta febra zupełnie ustała w porcie Ferrol, który ogłoszono już za zdrowy i czysty. (St: An:).

Indje Wschodnie.— Ostatnia depesza z Bombay, datowana 4go Sierpnia, zawierała pomyłkę. Donosiła ona, że Sir Hugh *Rose*, złożył dowództwo dywizji Poonah, kiedy przeciwnie objął on je napowrót, jak to się dowiadujemy z listu jego datowanego 4go b. m. (Neue Pr: Ztg).

Turcja. *Konstantynopol, 1 Wrześ:* (tel:).—P. *Thouvenel* opuścił tutejsze miasto, udając się na wycieczkę. — *Abdallah*-Pasza, nowy Szeryf Mekki, miał posłuchanie u Wielkiego Wezyra. — W ministerstwie ma zajść zmiana.— Bombardowanie Dżeddah wywarło złe wrażenie w Konstantynopolu, zwłaszcza że Porta jest niezadowolona, i utrzymuje, iż zadość uczynienie byłoby świetniejsze, gdyby działali sami Turcy.— Znegocjowanie nowej pożyczki przyczyniło się do zniżenia kursu

wexlowego. — Syn *Fuad*-Paszy, opuścił stolicę, wioząc z sobą ratyfikację konwencji dotyczącej Xięztw Naddunajskich. — Konsul Angielski w Jassach, zmarł. — Xiążę *Ghika* używa całego wpływu swego, aby utrzymać się przy kandydaturze na Hospodarat Wołoski. Walka o to i w Wołoszczyznie będzie żywą. (Nord).

Kolońska Gazeta donosi, iż do Serajewa nadeszła wiadomość, iż w Bośnji i Hercogowinie dziesięciny mają być wydzierżawione gminom. Środek ten, jeśli wejdzie w wykonanie, będzie nader dobroczynnym dla Rajasów, bo uwolni ich od zdzierstwa dzierżawców, które dawało powód do skarg nieustannych. (St: Anz:).

Na całem wybrzeżu Syryjskiem prowadzi się żywy handel bronią palną, pistoletami, szablami i puginałami. Mahometanie skupują broń w zamiarach fanatycznych, a Chrześcjanie dla obrony, w razie potrzeby. Trwa to już lat kilka, ale od czasu wypadków w Dżeddah handel ten się wzmógł. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości. — Niedawno uprowadził pewien młody Turczyn Katolicką dziewczynę z Stolacza do Mostaru, chcąc ją zaślubić, jeżeliby przeszła do islamu. Dziewczę skłaniało się już do tej zmiany religji, ale Władza trzymając się nadesłanych instrukcji, kazała umieścić poprzednio dziewczynę na trzy dni w domu Chrześcjańskim, gdzieby mogli odwiedzać ją rodzice i Xięża Katoliccy. Po upływie tego czasu, gdy się pokazało, że dziewczyna żałuje szczerze tego kroku, kazał *Vassif*-Pasza oddać ją rodzicom i zabronił Turczynowi zbliżać się więcej do niej. Ten akt umiarkowania i sprawiedliwości Paszy, sprawił bardzo pomyślne wrażenie w całym kraju.— Ogród Zoologiczny w Berlinie, otrzymał temi dniami rzadki i ciekawy przydatek. »Jest to, pisze *Spener Zeitung*, szczególny rodzaj zwierzęcia, o który spierano się dotąd, czy ma być policzony do ptaków, czy też do zwierząt ssących, tak zwany *jeż z dziobem* (Tachyglossus setosus) z Nowej Hollandji. Ma on długi dziób kaczy, mocne, długie szpony, kolce jak jeż, i może zwijać się w kłębek. Zębów nie ma wcale, natomiast długi, wystający język, którym w ojczyźnie swojej zagarnia mrówki i inne drobne owady. Tu jednak żywi się mlekiem i osepką, ale dotychczas udało się sprowadzić do Europy tylko kilka żywych exemplarzy tego zwierzo-ptaka.« — Pogromcy koni Mr: *Rareyowi*, powiodło się zupełnie ugłaskać jednę z najdzikszych zeber z Zoologicznego Ogrodu w Londynie. Zebra była mu posłuszną i straciła wszelkie oznaki swej dawnej dzikości. Zrobiło to nie małe wrażenie i utrzymują, że Pan *Rarey* byłby w stanie poskromiać także lwy, tygrysy, nosorożce i krokodyle. — »Jakże ci się powodzi u twojego Pana złośliwego?« zapytał jeden lokaj drugiego. »Bardzo dobrze i świetnie, odpowiedział mu tenże, w takiej jesteśmy z sobą przyjaźni, iż co rano oba otrzepujemy sobie surduty z kurzu, z tą tylko różnicą, iż ja mój surdut nie zdejmuję z siebie, on zaś zawsze zdejmuje.«

S Z A R A D A.

Pierwszych wspak szukaj w ciele, wspak *pierwsza* wprost
Także w ciele się znajdzie, ot, kwestja niedługa; (*druga*
Ale całość zapewne ciekawość w was budzi,
Oto *wszystka* jest sprzętem potrzebnym dla ludzi.
(Zeszła Szarada, *Bulwary*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogdaszewski Sew: Ob: z Piekar 584; Dzierożyński Konst: Lejtnat Floty z Petersburga nr 570; Grabski Wład: Ob: z Błota nr 584; Kossakowski Winc: Oby: z Rudzienka nr 625; Szumlański Piotr Pułko: z Petersburga nr 414; Sakowicz Jakób Marszałek Szlachty z Białegostoku nr 625.— Alfton Kar: Rad: Dw: z Petersburga nr 613; Bajkowski Michał Vice-Gubernator z Mohylewa nr 414; Grabiński Miko: Ob: z Lublina nr 634.

Wyjechali: Andrzejkowicz Wład: Ob: do Grodna; Karski Marjan Ob: do Kadłuba, Wojczyński Stefan Ob: do Ławska; Wydżga Marceli Ob: do Wozuczyna.— Iwanow Jan Rz: R. S. do Petersburga; X. Polkowski Marcin Pleban do Rogoźna.

Przyjechali koleją żelazną: Bogońska Dominika Ob: z Krakowa nr 414; Czarnecki Lud: Oby: z Krakowa nr 625; Grabowiecki Wład: Sekr: Koleg: z Lejbus nr 2; Langowski Marcelli Dr z Lejbus nr 471; Szymanowska Marja Żona Dyr: Banku z Szczawnicy nr 468; Wirion Stan: Oby: z Rzymu nr 414.— Felix Lud: Kom: Kup: z Krakowa nr 490; Kościałkowski Ildefons Ob: z Paryża nr 570.

Wyjechali koleją żelazną: Bogdanowicz Marja Ob: do Krakowa; Łyszczyński Józ: Oby: do Ostendy; Wsiewołożski Jan Sekr: Kollegjalny do Paryża.— Czaban Joanna Żona Kupca do Krakowa; Szeling Włodz: Kapitan Lejtnant Floty do Antwerpji.

SZCZESNIEWSKI Paweł b. Podoficer 4go Pułku Strzelców pieszych b. Wojsk Polskich, b. Konduktor dróg i mostów w Montmedy (we Francji), ma się zgłosić natychmiast do Dra de Bouvié w Wilnie, w własnym interesie pieniężnym, lub do Dra Bielińskiego w Augustowie po objaśnienie.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 17. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 2. (Przybywa).
TEATR WIELKI. Dziś, *Halka*. — Jutro, *Dzieci Edwarda*.
CYRK Slezaka na placu Zielonym, o godzinie 5ej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 3 (15) Września 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.